

Sztuka nazewnictwa ustaw

Przyjęcie ustawy w Stanach Zjednoczonych może zależeć od nadania jej odpowiedniego tytułu. Ma on znaczenie nie tyle dla przeforsowania projektu przez izby Kongresu, ile dla zdobycia poparcia społeczeństwa i zainteresowania tematem mediów – tak uważa Diana Owen, wykładowczyni z Uniwersytetu w Georgetown (USA). Jej zdanie podzielają zarówno publicyści, jak i politycy.

Przewodniczący Senatu Illinois, John Cullerton, uznał nazewnictwo aktów prawnych za zwykły marketing i perswazję. Umieszczenie głównego argumentu wnioskodawcy w tytule sprawia, że trudniej jest głosować przeciw. Przykładem jest tu podpisana przez Georga W. Busha ustawa edukacyjna *No Child Left Behind Act* (Równe szanse dla wszystkich dzieci) czy *Let them Rest in Peace Act* (Niech spoczywają w pokoju), dotycząca zakazu protestu podczas pochówku żołnierzy.



Z kolei w artykule *A bill's name is part of the game* Josh Lederman, powołując się na ekspertów przekonuje, że „społeczeństwo nie wnikając w szczegóły ustawy, wie jedynie, kto stoi za skomplikowaną materią zapisów”.

W przypadkach, kiedy mamy do czynienia z ustawą skupiającą uwagę społeczeństwa, decyzja o nazwie zapada na najwyższych szczeblach. Tak było np. w przypadku *Patriot Act*, gdzie słowo *patriot* jest akronimem od słów *Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism* (Ustawa o jednoczeniu i wzmocnieniu Ameryki przez zapewnienie odpowiednich narzędzi niezbędnych do powstrzymywania i blokowania terroryzmu). Osoby, które sprzeciwiałyby się zapisom ustawy, mogłyby narazić się na oskarżenia o brak patriotyzmu. Innym przykładem jest ustawa *Sacrifice* (Poświęcenie) – akronim od *Service Act for Care and Relief Initiatives for Forces Injured in Combat Engagements*, której nazwa odnosi się do solidarności z żołnierzami rannymi podczas walk.

Niektóre nazwy zostały przypisane do ustaw przez przypadek. Tak było podczas dyskusji o prawie chroniącym restauracje przed pozwami o spowodowanie otyłości u konsumenta. Jedna z agencji informacyjnych, chcąc dowiedzieć się o postępach prac nad *Personal Responsibility in Food Consumption Act* (Ustawą o odpowiedzialności osobistej w zakresie konsumpcji żywności) podczas rozmowy telefonicznej spytała o *Cheeseburger Bill*, która to nazwa weszła do języka potocznego¹.

Często nazwa ustawy jest myląca. Uchwalona w 2009 roku w stanie Illinois *Crime Reduction Act* (Ustawa o

ograniczeniu przestępczości), wbrew nazwie została uznana za bardzo łagodną. Pierwsza wersja zakładała wykorzystanie słowa „resocjalizacja”, zdecydowano się jednak na wstawienie „przestępczości”, sugerując tym samym skoncentrowanie ustawy na bezpieczeństwie publicznym.

W każdym razie nad nazwą aktu prawnego pracuje sztab specjalistów od komunikacji. Swoją rolę odgrywają też lobbyści, którzy przedstawiają własne propozycje. Bez wątpienia najlepiej, jeśli nazwa ustawy jest krótka i chwytliwa. Jest to kolejny powód, dla którego najpopularniejsze pozostają ustawy z nazwiskiem promotora w tytule.

Skuteczną praktyką jest wykorzystywanie nazwisk, które mają pozytywny odbiór w społeczeństwie. Senator, który przedstawił np. projekt ustawy, nazwany jest sponsorem. W przypadku, kiedy więcej niż jeden z senatorów przedstawia projekt, ten, którego nazwisko pojawia się pierwsze, uznany zostaje za głównego sponsora. Innych senatorów traktuje się za współsponsorów i najczęściej umieszczenie ich nazwiska oznacza poparcie dla zapisów ustawy. Przypisanie więcej niż jednego nazwiska do projektu ustawy zwiększa jej poparcie.

Jak wskazano w raporcie przygotowanym dla Kongresu, w sensie formalnym nazwisko w tytule ustawy określające jej sponsora wskazuje jedynie na osobę, która

przedstawiła projekt, co niekoniecznie musi oznaczać popieranie projektu. W tym przypadku senatorowie przedstawiają go „na żądanie”².

Składając projekt ustawy w senacie, sponsor podaje nazwiska współsponsorów. Ich liczba wskazuje na poparcie ustawy. Jedną z metod zabiegania o nie jest tzw. “Dear Colleagues Letter”³ skierowany do innych senatorów, w którym oprócz charakterystyki projektu ustawy zamieszcza się kontakty do osób nad nim pracujących. W przypadku kiedy ustawa jest krytykowana, ma to też swoje złe strony. Należy przy tym zaznaczyć, że nadawanie ustawom tytułów kojarzonych z kongresmenem lub senatorem jest częściej spotykane na poziomie federalnym niż stanowym.

Z kolei w Kanadzie do tytułów ustaw wykorzystywane są nazwiska ministra, z którego resortu dany akt się wywodzi. Tamtejsi publicyści obawiają się, że zyskujący coraz większą popularność amerykański zwyczaj zdeintegruje proces polityczny, a kiedy skrócone tytuły staną się normą, niemożliwy będzie powrót do tradycyjnego nazewnictwa. Podają przy tym zapożyczoną z USA praktykę negatywnej kampanii wyborczej⁴.

Do sposobu nadawania nazw aktom prawnym praktycznie podchodzą Brytyjczycy. W artykule *The Protecting Politics from Linguistic Predators Act* Alina Konevsky jest zdania, że praktyczne nazwy tamtejszych ustaw wynikają z tego, że nadawane są przez urzędników, a nie

polityków.

1

<http://thehill.com/homenews/news/11040-lawmakers-turn-to-catchy-names-for-bills>

2

http://lugar.senate.gov/services/pdf_crs/senate/procedure/Sponsorship_and_Cosponsorship_of_Senate_Bills.pdf

³Nazwany tak, gdyż najczęściej zaczyna się od słów „Dear Colleagues” (drodzy koledzy).

⁴<http://walrusmagazine.com/blogs/2012/04/13/the-protecting-politics-from-linguistic-predators-act/>

Źródła:

<http://news.medill.northwestern.edu/chicago/news.aspx?id=166509>

<http://articles.latimes.com/2011/jun/19/nation/la-na-0620-titles-20110620>

<http://thehill.com/homenews/news/11040-lawmakers-turn-to-catchy-names-for-bills>

http://lugar.senate.gov/services/pdf_crs/senate/procedure/Sponsorship_and_Cosponsorship_of_Senate_Bills.pdf

<http://www.crs.gov/products/guides/guidehome.shtml>

<http://walrusmagazine.com/blogs/2012/04/13/the-protecting-politics-from-linguistic-predators-act/>